

Adres Redakcji
i Administracji:
Łomża, ul. Sienkiewi-
cza 6, telefon nr. 16,
tel. Redaktora 59.

O d d z i a ł:

Ostrołęka, ul. Ko-
ściuszki № 40 m. 2.
Kier. Oddziału przy-
muje codziennie od
4 do 5.

Prenumerata —
z przesyłką do domu
wynosi rocznie 7.50
zł., kwartalnie 2 zł.,
miesięcznie 0,75 zł.
Konto czekow. P.A.O.
Nr. 66750.

PRZEGŁĄD OSTROŁĘCKI

(Prawem naczelnem--dobro Państwa).

TYGODNIK ILUSTROWANY.

Cena ogłoszeń:

1 strona po tekście—
300 zł., 1/2 str.— 150 zł.,
1/4 str.— 80 zł., 1/8
str.— 40 zł. i t. d.
Stale ogłoszenia za-
leżnie od umowy.
W tekście oraz ukła-
dzie tabelarycznym
o 25% drożej.

Wszelkie należności

prosimy uskutecz-
niać za pośrednic-
twem P.K.O. konto
nr. 66750.

CO TYDZIEŃ
NIESIE?

- 1) Poważny krok.
- 2) Rola inteligencji na wsi.
- 3) Obowiązek sytych.

- 4) Wiadomości z kraju i świata.
- 5) Kronika miejscowa.
- 6) „Życie Rezerwisty“.

POWAŻNY KROK NA DRODZE NAPRAWY NASZEJ STRUKTURY GOSPODARCZEJ.

Zastój, brak ruchu, brak inicjatywy w życiu gospodarczym chętnie zrzucamy na karb kryzysu światowego. A przecież w większości państw na świecie kryzys już przeminął i podnosi się coraz wyżej i coraz szybciej fala nowej, pomyślniej koniunktury. I u nas, choć z opóźnieniem i w tym stopniu, tym niemniej postępuje poprawa koniunktury. Przyczyn zastoju szukać więc należy nie tylko i nie tyle w skutkach kryzysu gospodarczego, ile w złej strukturze naszego organizmu gospodarczego. Posiadamy ogromne połacie kraju niezainwestowane, bez dróg, bez lokomocji, bez fabryk, bez miast. Kultura rolna na naszych ziemiach wschodnich jest bardzo prymitywna. Tysiące hektarów nieużytków oczekuje na meliorację, na pług, na nawozy. Nieuregulowane rzeki, brak pastwisk i łąk, niewyzyskane siły wodne, brak elektryfikacji—to obraz przeczywistości na znacznej przestrzeni naszego kraju.

Wiadomą jest rzeczą, że im bardziej na wschód od naszych dość wysoko pod względem gospodarczym postawionych ziem zachodnich i kilku województw centralnych, tym mniejsza kultura gospodarcza, tym większe zaniedbanie, tym większy prymitywizm.

Dość jest więc w Polsce pola do pracy, którzy mogła zatrudnić znaczne rzesze bezrobotnych. Chodzi tylko o odpowiednie pokierowanie kapitałami prywatnymi, o stworzenie dogodnych warunków dla angażowania się wolnej gotówki w inwestycjach. Działające od paru lat ulgi podatkowe dla budownictwa mieszkaniowego przyczyniły się do znacznego wzrostu ruchu budowlanego. Wskazuje to na konieczność ułatwienia zaprowadzania inwestycji tam, gdzie one są dla podniesienia gospodarczego kraju potrzebne, a więc przede wszystkim na terenach zaniedbanych.

Poparcie inwestycji gospodarczych wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza przemysłowych, transportowych i rolnych na obszarach wschodnich naszego kraju jest palącą koniecznością. W wojewódz-

twie wileńskim większych przedsiębiorstw jest zaledwie 3, to samo w woj. nowogródzkim, w woj. poleskim takich przedsiębiorstw naliczyć można 6, w tarnopolskim tylko jedno, w wołyńskim 14, a we lwowskim 22. W sześciu więc województwach wschodnich większych przedsiębiorstw, zatrudniających powyżej 250 robotników jest razem 49, a województwa te posiadają około 11 milionów ludności. Z tych względów miasta wschodnie nie rozwijają się, ludność rolnicza nadliczbowa nie znajduje naturalnego odpływu ze wsi do miast, nie znajduje zatrudnienia, obarczając wieś swym utrzymaniem. Stąd ciężkie położenie materialne wsi i miasteczek, stąd bieda i niemożność kupowania najpotrzebniejszych przedmiotów codziennego użytku. Stąd też nasz przemysł przetwórczy liczyć może na zbyt tylko w lepiej wyposażonych gospodarczo dzielnicach kraju. Bez podniesienia więc gospodarczego ziem wschodnich nie może być mowy o zwalczaniu naszego polskiego kryzysu strukturalnego, nie może też być mowy o znacznym zwiększeniu zbytu naszych artykułów przemysłowych. Skierować kapitały na te zaniedbane obszary, pobudzić inicjatywę gospodarczą na tych terenach, mogą jedynie ulgi, przyznane dla inwestycji. Dlatego też z uznaniem powitać należy zamiar wydania dekretu, w prowadzającego tego rodzaju ulgi dla Kresów Wschodnich.

Wydanie tych przepisów przyczyni się niewątpliwie do rozwoju przemysłowego ziem wschodnich. Ulgi w podatku dochodowym dla inwestycji przemysłowych, dokonywanych na tych terenach, przysługiwać mają przy budowie i rozbudowie gmachów fabrycznych, przy zaprowadzaniu nowych urządzeń zakładów przemysłowych, przy dokonywaniu wszelkiego rodzaju przeróbek, kupnie maszyn i t. d.

Ale nie tylko inwestycje przemysłowe objęte są ulgami. Korzystać z nich będą także wszelkie roboty i inwestycje związane z rozwojem żeglugi śródlądowej.

Wreszcie z ulg tych korzystać będą mogły

również i gospodarstwa rolne przy wznoszeniu nowych budynków gospodarczych, nabywaniu nowych maszyn rolniczych, przeprowadzaniu melioracji terenowych, zagospodarowaniu łąk i pastwisk. Dalej inwestycje związane z rolnictwem, a raczej ze sprzedażą i przechowaniem płodów rolnych, jak budowa elewatorów i chłodni, objęte zostały ulgami podatkowymi.

Dekret nie pomija też drobnych rolników, opłacających podatek gruntowy do 100 zł. rocznie. I dla nich przewidziane zostały ulgi w podatku dochodowym, o ile wydażą pieniądze na nowe urządzenia, względnie narzędzia rolnicze, podnoszące kulturę i sprawność gospodarstwa rolnego. Szczegółowe zarządzenie, jakie inwestycje, oraz warunki przyznawania ulg dla drobnego rolnictwa, wyda minister skarbu.

Jednocześnie z projektem tego dekretu Rada Ministrów uchwaliła obniżenie opłat na fundusz drogowy od autobusów kursujących na ziemiach wschodnich, przy czym nowozarejestrowane samochody, przeznaczone dla komunikacji, zwolnione zostały od tych opłat na przeciąg jednego roku. Zarządzenie to niewątpliwie przyczynić powinno się do rozwoju przedsiębiorstw autobusowych w województwach wschodnich, których ludność zyska zwiększoną i tańszą komunikację autobusową.

Ulgi podatkowe dla inwestycji i obniżenie opłat drogowych na Kresach Wschodnich nie wystarczą jednak same przez się dla podniesienia gospodarczego tych dzielnic Polski. Trzeba jeszcze wielu aktów ustawodawczych i posunięć, któreby ułatwiły podniesienie kultury gospodarczej na tych obszarach, aby zniwelować tak rażące dziś różnice między ziemią wschodnią, a pozostałą częścią Polski. Zachęta kapitałów do inwestowania na wschodzie Polski w postaci ulg stokrotnie się opłaci, gdyż inwestycje te, podnosząc gospodarczo zaniedbane dzielnice, przyniosą zwiększone obroty gospodarcze, poprawią stan materialny tamtejszej ludności, co niewątpliwie powiększy dochody skarbowe.

Z.

Na marginesie artykułu p. t. „Czas obudzić rolnika polskiego“.

Rola inteligencji w życiu kulturalnym wsi.

Z prawdziwym zadowoleniem przeczytałem artykuł w nr. 43 „Przeglądu Łomżyńskiego” p. t. „Czas obudzić rolnika polskiego” i chciałbym dodać swoje refleksje, jakie w tym czasie mi się nasunęły.

Zupełnie słusznie zauważył autor, że młodzież wiejska po zdobyciu pewnego stopnia wiedzy i inteligencji zrywa zupełnie wszelkie nici, które ją

dotąd ze wsią łączyły, zapomina o starym ojcu i matce, który nieraz odjawszy od ust na syna lub córkę kładli i obca jej się staje życie jej współwspółwspółników, staje się bowiem kastowym inteligentem lub inteligentką—przechodzi do innej klasy społecznej.

I to jest jedna z głównych bolączek, to jest tragizm dzisiejszej polskiej wsi. Dlatego nie dzi-

nego, że potem chłop polski z pewną niechęcią często i nieufnością patrzy na wszelkie poczynania czy to samorządu, czy też innych czynników państwowych, nawet dla jego dobra—kiedy jego najbliżsi, na których tak dużo liczył zupełnie niewiedli. To jednak stoimy tu wobec konieczności i związania szerokich mas wiejskich z Państwem przez inteligencję pracującą z tybże mas wyro-

słą. Tak się dużo mówi i pisze o „nadprodukcji inteligencji” — ktokolwiek jednak zetknął się z życiem gospodarczym i kulturalnym polskiej wsi ten wie doskonale, że powiedzenie to jest jedynie wyświechtanym i oklepanym frazesem. Musimy bowiem stwierdzić, że życie gospodarcze, społeczne i kulturalne naszej wsi w porównaniu z innymi krajami Europy pozostaje daleko w tyle, a posuwa się bardzo powoli a czasem stoi na martwym punkcie, a to tylko z braku należyte przygotowanych pracowników pod względem fachowym i ideowym.

Ileż to dziedzin naszego życia leży odłogiem spowodu braku umiejętności pracy, ciemnoty, zaniedbania? Dlatego jeżeli nie chcemy pozostać w tyle w tym „wyścigu pracy” jakie podjęły inne państwa i narody świata — musimy nauczyć się nowych metod pracy i nowych metod organizacji naszego życia — musimy zjednoczyć wszystkie siły społeczne i ramię przy ramieniu dążyć do Mocarstwowej Polski.

Jakże wymowny jest głos jednego z pionierów oświaty pozaszkolnej na Kresach, umieszczony w czasopiśmie wileńskim „Tom”, który dosłownie przytaczam:

„Czeka nas ogromny wysiłek, olbrzymia praca na wszystkich polach, jeśli mamy odrobić zaległość niewoli i sprostać tym zadaniom, jakie nasuwa życie i nadażyć za tempem życia.

Gdy myślimy o tej pracy mimowoli każdemu z nas wiany nasunąć się pytania: Gdzie są kadry przygotowanych do tego pracowników? Gdzie są liczne zastępy fachowo wykształconych rolników, ogrodników, melioratorów, działaczy społecznych, samorządowców, a nawet dobrze przygotowanych techników drogowych, spółdzielców, przyszłych organizatorów naszej gospodarki, którzy pomimo kryzysu i wielkich trudności usprawniliby, ożywiłyby życie społeczne i gospodarcze naszych wsi, dźwignęliby je.

Gdzie są kadry oświatowców, zrósłych duszą i sercem z dolą i niedolą szerokich mas, którzyby swoim zapałem, entuzjazmem, umiejętnością pracy potrafili wyprowadzić życie kulturalne wsi z tego marazmu, w jakim się znajduje.

Gdzie są wreszcie wykwalifikowani rzemieślnicy, którzy należycie zorganizowaliby, a właściwie stworzyliby nasz przemysł ludowy, który może dać zatrudnienie setkom rąk roboczych. Ilu ludzi mogłoby jeszcze znaleźć zatrudnienie na naszej wsi, gdyby nasze życie gospodarcze było dobrze zorganizowane!

Obecnie zaś mamy na wsi przeludnienie, bezrobocie, nędzę, ciemnotę...

Oto staje więc przed nami problem inteligencji wiejskiej w całej swej palącej doniosłości.

Zagadnienie to ma kolosalne znaczenie już nie dla samej tylko wsi, lecz jest sprawą o ogólnopolskim znaczeniu.

Na naszych ziemiach wieś — to przecież trzy czwarte ludności naszego kraju.

Nędza i upośledzenie wsi odbija się w fatalny sposób na rozwoju gospodarczym naszych miast, rozwoju naszego przemysłu i handlu.

Sprawy te powiązane ze sobą ścisłymi węzłami zależności.

I dlatego naczelnym zadaniem każdego obywatela, pragnącego dobra Rzeczypospolitej — powinno być zbliżenie się do wsi, do jej „górných i chmurnych” dni. Dość bowiem już mamy pięknych haseł, bo rzeczywistość czynów wymaga i to czynów konkretnych. Bo tylko chłop oświecony, chłop zorganizowany, świadomy swego celu i zadania — będzie odporny na zakusy wszelkich wrzęg i destrukcyjnych sił, które przed nim pod różnym szyldem się zjawiają, bo będzie pamiętał, że „Polska to wielka rzecz”.

X. E. N.



D Ł U G.

Kiedy przegniłe strzechy chat
przygniotła śnieżna zima —
i patrzy w jutro twój głodny brat
zrozpaczonymi oczyma,
pamiętaj, tu nie żąda nikt
litości, ani jałmużny.
To obowiązek! a więc idź
i oddaj, coś mu dłużny.

Józef Łobodowski.

Realnej opieki lekarskiej żądata pracownicy samorządu terytorialnego.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 25 października 1934 r. (Dz. Ust. Nr. 95 poz. 855) zezwala związkom samorządowym na zapewnienie pracownikom samorządowym opieki lekarskiej we własnym zakresie. Na mocy tego rozporządzenia niektóre związki samorządowe utworzyły własne fundusze lecznicze.

Fundusze lecznicze, zorganizowane przez powiatowe związki samorządowe, gminy wiejskie i miasta niewydzielone, umożliwiły pracownikom samorządowym w danych powiatach korzystanie w znacznie szerszym aniżeli dotychczas zakresie z pomocy i opieki lekarskiej. Doświadczenie bowiem wykazało, jak np. działalność funduszu leczniczego w Łodzi i **Grajewie**, że samorządy mogą we własnym zakresie za te same, a nawet niższe udziały w składkach chorobowych, zapew-

nić realniejszą pomoc lekarską, aniżeli to było przed zorganizowaniem wspomnianych funduszy.

Pracownicy samorządu terytorialnego, w powziętych ostatnio uchwałach związkowych, domagają się zorganizowania powiatowych funduszy leczniczych w pozostałych związkach samorządowych, ponieważ tylko ta forma organizacyjna gwarantuje odpowiednią pomoc w leczeniu i podtrzymaniu sił pracowników samorządowych w ich niezmiennie trudnych warunkach służby samorządowej.

Pracownicy samorządowi motywują swoje stanowisko tym, że pracownik pozbawiony należytej opieki lekarskiej nie tylko traci zdrowie, ale i źle pracuje, co przy nadmiernej ilości pracy, szczególnie w gminach wiejskich, jest z punktu widzenia państwowego i społecznego wysoce niebezpieczne.

Obowiązek sytych.

Ludność każdego kraju dzieli się przede wszystkim na dwie kategorie: sytych i głodnych. Po tym dopiero idą inne różnice. Wydaje się, że w obecnej chwili więcej jest w naszym kraju głodnych niż sytych. Znamy, nie znamy, lub też nie chcemy znać społecznych i gospodarczych motywów ludzkiego głodu i nasycenia. Istnieją kraje, w sąsiedztwie Polski, cierpiące na brak żywności. U nas żywności jest pod dostatkiem. A jednak głoduje u nas przede wszystkim ten, który produkuje w ciężkim znoju żywność, oraz inne t. zw. artykuły pierwszej potrzeby. Głoduje więc małorolny lub bezrolny chłop, drobny rzemieślnik i bezrobotny robotnik. Głoduje też bezrobotna inteligencja.

Głód i mróz — to nie tylko zjawiska społeczne i gospodarcze. Są to również problemy moralne. Każdy bowiem uczciwy syty, kładąc do ust jakiś smaczny kęs, odczuwa dziś nie tylko zadowolenie. Ma on przy tym, lub mieć powinien coś w rodzaju czkawki sumienia. Nieczystego sumienia. Ale nieczystym sumieniem nikogo jeszcze nie nakarmiono. Nasz głodujący bliźni woli od nieczystego sumienia sytych — kawałek wołowego mięsa. I nawet serce nasze, wzruszone niedolą

głodnych, tylko wtedy ma pozytywną wartość, gdy komunikuje się z kieszenią.

Wiele złego spłynęło już na świat z powodu braku wyobraźni. Brak wyobraźni to jedno z największych kalektw człowieka. To ślepotą duszy. Gdybyśmy na widok głodnego i zmarznętego umieli zawsze siebie wyobrazić na jego miejscu — może nie byłoby między nami głodnych i marzących. Bo gdzież jest pośród sytych tego świata człowiek, posiadający gwarancję, iż sam nigdy nie będzie głodował?

Wiele, aż nadto wiele przykładów dostarcza nam życie i mądrzejsza nieraz od życia literatura na to, że los żadnego człowieka nie jest pewny. Widzieliśmy nawet głowy koronowane, odkrywające się przed byle kim — w prośbie o jałmużnę. Wielkie to szczęście dla moralności ludzkiej, iż nie ma na świecie człowieka, którego dobry lub zły los byłby ustalony od kolebki do trumny. To też pomoc okazana w ciężkich, jak obecna, chwilach — tym, którzy cierpią głód i niedostatek, nie czym innym nie jest, tylko jednym z godziwych aktów ogólnoludzkiej solidarności.

Do tej solidarności, do spełnienia obowiązku, wzywa sytych moje skromne słowo.

Józef Wittlin.

Ogólnopolskie normy świadczeń na pomoc zimową.

Świadczenia od lokali.

Posiadacze lokali w miastach i osiedlach, o charakterze miejskim opłacają świadczeniu w następującej wysokości: od 2 izb po zł. 0,50 miesięcznie od izby w ciągu 5 mies., od 3 izb po zł. 1,—mies., od 4 izb po zł. 2,50 mies., od 5 izb po zł. 5,—mies., od 6 izb i więcej 7,—miesięcznie.

Wojewódzkie obywatelskie komitety zimowej pomocy bezrobotnym są upoważnione do obniżenia powyższych zasadniczych norm świadczeń lokalowych dla poszczególnych miejscowości w granicach do 50 proc.

Lokalne (miejskie) obywatelskie komitety zimowej pomocy bezrobotnym są upoważnione do stosowania indywidualnych zniżek w granicach 50 proc. norm ustalonych przez wojewódzki obywatelski komitet ZPB. dla danej miejscowości.

Kronika ostrowsko-maz.

Z Kozik koło Ostrow-Maz.

Szkoła nasza i całe środowisko przechodziło w „Międzynar. Dniu Oszczędności” — 31/X. br. nieładą emocje. Oto dopiero w dniu tym, a nie wcześniej — w dniu propagandy zdrowych ziarn na polu oszczędnictwa, które dobrze zrozumiane przez ogół społeczeństw ludzkich — jest dźwignią we wszystkich dziedzinach pracy człowieka; w dniu tym, którego charakter ucieleśniliśmy na naszym terenie w postaci Szkolnej Kasy Oszczędności — już 31/X. 1934 r., nasz pan kier. szkoły, p. Józef Trzaska, przekazał na własność S.K.O. — 3 lampowy radiodbiornik, jako ekwiwalent radosnych wysiłków wszystkich jej członków około przyczyniania się do rozwoju naszej S.K.O., a tym samym i do walki z nędzą i stagnacją na polu społeczno-gospodarczym w całym naszym kraju, ba nawet ludzkości całej kuli ziemskiej, boć przecież jesteśmy częścią jej całości. Ów radiodbiornik został S.K.O. przy-

znany z tytułu uzyskania pierwszej nagrody w konkursie, jaki PKO. Warszawa ogłosiła w kwietniu ub. r. szk. dla Szk. Kas. Oszczędności.

Na szczególne wyróżnienie zasługują: J. Dudzianka i J. Rytelewski, uczn. IV. oddz. za skomponowanie odpowiednich przemówień, propagujących cele, zadania i potrzebę oszczędnictwa wśród nietylko dzieci, ale i szerokich mas ludności.

Nie omieszkali podnieść humanitaryzmu i chęci pracy socjalnej dla mianioturowego „społeczeństwa”, jaką dał jeden z ich ojców, Adam Rosiński, budując odpowiednią skrzynię z doraźnie zniesionych desek i gwoździ przez naszych milusińskich, którą umocowaliśmy na ścianie w celach przechowywania w niej aparatu radiowego; skrzynkę tę bardzo efektywnie przybraliśmy zielenią i barwami narodowymi, z której wydobywające się dźwięki andycej radiowych najwięcej rozanieliły buziaki młodych obywateli.

Tydzień LOPP. na naszym terenie kozikowskim zbiegł się razem z Tyg. Szkoły Powszechnej z powodu opóźnionego nadesłania nam materiałów propagandowo-zbiórkowych przez Komitet gminny. W dniu 4 paźdz. p. kier. szkoły wygłosił w sali szkolnej odczyt p.t. „Nasze lotnictwo wobec lotnictwa najbliższych i najgroźniejszych naszych sąsiadów”, po wysłuchaniu którego i dowiedzeniu się o lotnictwie naszym, niemieckim, sowieckim i jego „cudach”, np. wysadzanie na tyłach wojsk walczących przy pomocy lotnictwa całych kompanii wojsk i oświadczenia angielskiego przedstawiciela wojskowego na manewrach Białej-Rusi ub. lata wobec generalisimusa armii sowieckiej — Woroszyłowa, że „Anglia nieprędko się „dochowa” takiego lotnictwa” — zaraz pierwszy z obecnych — ob. Wojewódzki z Pólek, złożył ofiarę, stając się promotorem do tak licznych darek, że potem już cały tydzień nie dał wiele więcej, niż zaraz złożono.

Niektórzy obywatele, jak np. ob. Bol. Wójcik, prezes Kółka Rolniczego, miał sobie za wielką zaszczyt, twierdząc, że On opłaca roczną składkę na fundusz LOPP-u. Wszyscy zebrani wyrażali swój entuzjazm dla czynów na każdym polu naszego życia narodowego, jakich w tak krótkim czasie dokonał Wielki Marszałek Polski J. Piłsudski, że podczas pogrzebu doczesnych zwłok Wielkiego Marszałka cała dyplomacja świata, będąca na nim obecną, wyrażała wielki swój podziw dla wielkich czynów, jakie szczególnie na polu militaryzacji kraju położył Wielki Marszałek.

Tydzień Szkoły Powszechnej pomimo kryzysu odbył się u nas pod znakiem dużego zainteresowania się akcją T-wa P.B.P.S.P., oraz aktualną sprawą budowy szkoły na naszym terenie.

A już najbardziej imponująco odbyło się u nas, jak na nasze wsiowe stosunki, Święto Niepodległości, połączone z odznaczeniem Pierwszego Żołnierza, gen. E. Śmigłego-Rydza, po Wielkim Marszałku — buławę marszałkowską, oraz nominację na gen. broni — najbliższego współpracownika Wielkiego Marszałka — gen. dyw. K. Sosnkowskiego.

Rano odbył się poranek w szkole przy dźwiękach szkolnego radia; potem około godz. 11 utworzył się pochód ozdobiony barwami narodowymi i udał się do sąsiedniej wsi Półki — do pamiątkowego Krzyża, który wystawił ob. Bol. Wójcik, wiceprezes O.K.O. i R.R. w Ostrowi-Maz. — na pamiątkę powstania Państwa Polskiego.

W szkole wśród dziatwy szkolnej nastąpił spontaniczny odruch kupienia do klas portretów Marszałka E. Śmigłego-Rydza i gen. broni Kaz. Sosnkowskiego, na zakup których doraźnie złożyły 38 gr. — resztą przyniosą innym razem.



Kino „Miraż”.

Kino „Miraż” wyświetla najnowszy film polski osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego p.t. „WIERNA RZEKA”. Bohaterska epopeja miłosa z roku 1863. Udział w filmie biorą najlepsze siły sceny i ekranu polskiego między innymi: Mieczysław Cybulski, Baśka Orwid, Franciszek Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn, Józef Orwid. Ponadto jako nadprogram — najdonioślejsza aktualność: „Niech żyje Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz” — całkowity raport z uroczystości wręczenia buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, oraz rewii Armii przed Wodzem Naczelnym w dniu Święta Niepodległości 11 listopada b.r. Program, który wszyscy muszą zobaczyć.

Kino „VOX” — „MAGNOLIA”.

Sukces sezony 1936/37 r. Główne role w tym filmie odgrywają artyści tej miary, co: Irene Dunne, Allan Jones, Paul Robeson, Charles Winniger, Helen Morgan. Film „Magnolia”, zrealizowany wg. głośnej powieści Edny Ferber stanie się niewątpliwie najpopularniejszym filmem bież. sezonu filmowego. Jak głosi prasa zagraniczna „Magnolia” to największy dotychczasowy sukces Uniwersalu. Jedną z atrakcji filmu „Magnolia” jest udział specjalnie zaangażowanych słynnych chórow murzyńskich. Piękne melodie, nucone przez murzynów w tym filmie wywołują zachwyt u widzów. Na czele chórow murzyńskich stoi genialny śpiewak i artysta — Paul Robeson. „Magnolia” jest jednym z największych wydarzeń filmowych na przestrzeni ostatnich kilku lat. W następnym programie kino „VOX” zapowiada kapitalną komedię p.t. „Mój pan mąż”, która obecnie święci tryumfy w kinie „Bałtyk” w Warszawie.

Kronika powiatu szczuczyńskiego.

Z działalności Oddz. Pow. Zw. Straży Pożarnych R.P. w Grajewie.

W dniach od 8 do 15-go listopada włącznie 1936 r. odbył się w Grajewie przy wydajnej pomocy Wydziału Powiatowego kurs pożarniczy III-go stopnia dla oficerów Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu Szczuczyńskiego, uczestników poprzedniego kursu II stopnia. Kurs był skoszarowany i mieścił się w lokalu b. Urzędu Gminy Bogusze: obeśnany został przez 21 członków OSP. z tut. powiatu. Komendantem Kursu był instruktor pożarnictwa mł. instr. W. Pasikowski. Kurs ukończyli następujący członkowie OSP.: Marcinkowski Józef, Dudycz Piotr, Białkowski Jan, Filipowicz Bolesław, Kalczycki Władysław, Sentkowski Adolf — z Grajewa; Załuska Jan, Głowiński Henryk, Pawłowski Alfons — ze Szczuczynia; Poniatowski Klemens — w Beldzie; Strzyżewski Józef, Saniewski Franciszek — z Kędziorowie; Zawadzki Józef — w Mścichach; Roszkowski Feliks, Drażba Ludwik — z Mieczach; Waszkiewicz Franciszek — w Kosiłach; Janiszewski Piotr — w Rudzie; Lepak Szczepan — w Boguszach; Gutowski Eugenjusz — w Wykowie; Nietupski Franciszek — w Ławsku; Seliński Jan — w Wąsoszu.

Święto Niepodległości w Beldzie.

Dnia 8 listopada rb. Koło Młodej Wsi w Beldzie urządziło w remizie Straży Pożarnej uroczystą akademię oraz przedstawienie, pragnąc w ten sposób uczcić Święto Niepodległości oraz oddać hołd Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. E. Śmigłemu Rydzowi z racji wręczenia Mu buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w wigilię święta narodowego. Hymnem państwowym rozpoczęto uroczystość. Podniosło przemówienie, odegranie przez dziatwę szkolną obrazka scenicznego p. t. Święto Niepodległości, solowe i zbiorowe wystąpienia dzieci, których wyrazem były recytacje wierszy okolicznościowych oraz śpiew — zakończyły dźwięki pieśni legionowej „My pierwsza brygada”.

Po akademii odegrano wstrząsający do głębi duszy dramat w 3 aktach p. t. Stanko Powstanie, osnuty na tle powstania styczniowego. Padły ze sceny piękne i wzniosłe słowa, nacechowane miłością Boga i Ojczyzny. Pomimo usterek całość wypadła dobrze ku zadowoleniu widzów na sali. Zabawa taneczna, urozmaicona atrakcjami, zakończyła tę budującą imprezę.

Dzień 11 listopada szkoła uczciła szeregiem obrazków scenicznych, przeplatanych wieńcem pieśni i recytacji wierszy solowych i zespołowych oraz fragmentami z życia Wielkiego Marszałka. Szkoda tylko, że brakowało rodziców dzieci, za wyjątkiem paru osób, bo obecność bliskich

dodaje dziecku bodźca i zagrzewa do pracy szkolnej. Nad kwestiami wychowawczymi rodzice powinni się dobrze zastanowić i nie iść na lep tych, którym nie leży na sercu dobro szkoły i jej godność.

A byli i tacy, którzy w tym dniu, który był przed 18-tu laty najpiękniejszą wiosną w Polsce naszą ziemię historyczną przygniatali ciężarami jak w dniu powszednim i ją rozorywali, niepomni na ten jedyny i wielki dzień w Polsce Odrodzonej, dla którego już nasi praojcowie zmagali się z najeźdźcami w czasie powstania listopadowego i styczniowego, w dowód czego wznoszą się na Tamie i Grzędach pomniki, jako symbole niewinnej przelanej krwi przez naszych praojców.

S. K.

Z Białaszewa.

W Białaszewie w dniu 11 b. m. odbyło się z okazji Święta Niepodległości uroczyste wmurowanie na pomniku tablicy z płaskorzeźbą ś.p. Marszałka Piłsudskiego. Plakietą o rozmiarach 41x53 cm. uwidacznia Go jako jeszcze Komendanta-brygadiera. Święto rozpoczęło uroczystą mszą, po której przy pomniku p. S. uzasadnił wmurowanie tablicy tem, że wskrzeszenie Polski tak silnie związane jest z pracą całego żywota Marszałka, iż bez wspomnienia o Nim nie do pomyślenia jest żadne święto Niepodległości w Polsce odrodzonej, a bez wizerunku Jego żaden pomnik tego rodzaju. Przemówienie zakończył w sposób następujący:

Nie starczy mi dziś żadne słowa i moja mowa zbyt жалова dla Tego co ukochał kraj boleśnie i plomiennie, co cały żywot swój mu dał bez reszty nieodmiennie, co z rozpaczliwą miarą szedł do odrodzenia cudu, a gdy go niezrozumiał lud, samotnie szedł bez ludu. I Bóg Go widział, gdy zemstę niósł — za krzywdy niósł do wroga, a gdyby nie chciał tego Bóg, to szedł furią by mimo Boga. Z żalu kłęk z dziejowych bór zawię. Wskrzeszoną Polskę wyprowadź On [sam] wbrew światu i wbrew nadziei.

Przez cały trudny żywot swój rzecznikiem był wolności, I w wolnym grobie złożył swe strudzone bojem kości. Dziś Jego Duch jest pośród nas i sercom wciąż hetman! Zestrzela myśli w jeden cel: by wciąż pracować dla niej.

Po czym p. B. w słowach podniosłych wyjaśnił znaczenie Święta Niepodległości, okupionej trudami Wskrzesiciela i krwią poległych bojowników w szeregu długoletnich zmagani, określił znaczenie Ojczyzny, potrzebę jej umiłowania, które winno być wyrażane czynem ofiarnym na wszystkich polach pracy. A zgodną pracą społem pod przewodnictwem P. Prezydenta i obecnego Marszałka urosnie wielkość i utrwali się potęga Ojczyzny. Przemówienia wysłuchało w skupieniu ponad 600 dziatwy i około 200 dorosłych, przybyłych z sąsiednich wsi, poczem przed pomnikiem odbyła się defilada dziatwy szkolnej z całej gm. Białaszewo, harcerzy, strzelca, rezerwistów i straży ogniowej. Po zakończeniu defilady i odśpiewaniu hymnu narodowego dalszy ciąg uroczystości zakończył się w remizie straży ogniowej.



Projekt zmiany statutu Zw. Straży Pożarn.

Sekretariat stałej komisji doradczej do spraw ochrony przed pożarami i innymi klęskami przy ministerstwie spraw wewnętrznych ukończył opracowanie projektu zmiany statutu dla Związku Straży Pożarnych. Projekt ten zostanie w najbliższym czasie przesłany do Prezydium Rady Ministrów. Ponadto w przygotowaniu znajdują się przepisy wykonawcze do ustawy o ochronie przed pożarami. Przepisy te dotyczą rozmieszczenia i liczebności straży i pogotow. pożarnych na terenie gmin, straży pożarnych miejscowych, statutu zawodowych straży pożarnych, zakresu i sposobu wykonywania przez mieszkańców gmin obowiązków w przypadkach pożarów i innych klęsk, a wreszcie programu i zasad wyszkolenia członków straży pożarnych.

We wtorek ub. rozpoczął Sejm swą sesję budżetową. Na trybunie stanęli kolejno dwaj sternicy rządu: premier gen. Sławoj-Składkowski i wicepremier p. E. Kwiatkowski, którzy wygłosili wielkie przemówienia o sytuacji gospodarczej Państwa w chwili obecnej. Przemówienia te zostały przyjęte z wielkim zadowoleniem przez posłów.

Król Rumunii Karol wkrótce przybędzie do Polski, jako gość rządu naszego. Ścisły termin wizyty nie jest jeszcze zdecydowany.

Nowy polski okręt wojenny „Gryf” spuszczonej został na wody w stoczni Normand. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele naszej marynarki. Wzbogaciła się nasza flota o jedną bojową jednostkę.

Strasza katastrofa polskiego samolotu pasażerskiego na linii Warszawa—Ateny miała miejsce dn. 2 grudnia w Atenach. Przy lądowaniu samolot uległ rozbiciu, pilot zabił się, cztery osoby zostały ranne. Jest to pierwsza katastrofa w dziejach naszego lotnictwa pasażerskiego.

Z Hiszpanii. Agencja Hawasa donosi, że w Hiszpanii, w portach znajdujących się w rękach powstańców, wyładowały siły zbrojne niemieckie. Walki o Madryt toczą się w dalszym ciągu, położona miasta leży w gruzach.

Czy będzie sroga zima? Od stu lat nie było tak mroźnej zimy, jak ta, która czeka nas w r. 1936/37. Idzie okrutna zima. Straszliwe mrozy, które rozpocząć się mają 30 grudnia i trwać będą do 7 marca 37 r. Tak piszą znawcy meteorologii. Zobaczmy, czy czasem nie „przesolili”.

Kronika łomżyńska.

Miasto Jedwabne jeszcze nie otrzymało połączenia autobusowego z Łomżą.

Mimo usilnych starań Zarządu Miejskiego i mieszkańców miasta o przywrócenie bezpośredniej komunikacji autobusowej z Łomżą, wskutek czego mieszkańcy są narażeni na zbędne wydatki i niewygody, co było przedstawione w zbiorowej petycji, dotychczas nie otrzymali odpowiedzi z Ministerstwa Komunikacji. Obecnie mieszkańcy m. i kupey okoliczni korzystają z dorożek, na których podróż odbywa się szybciej aniżeli drogą okulną autobusem.

Z życia ZPOK. w Jedwabnym.

Z nadejściem jesieni ożywiła się znowudziałalność organizacji. W październiku na ogólnym zebraniu ustalony został plan pracy, przewidujący zebrania dyskusyjne, wieczornice towarzyskie, oraz prowadzenie dziecińca i dożywiania w referacie opieki nad matką i dzieckiem.

Zebrania dyskusyjne odbywają się w czwartki w odstępach dwutygodniowych (dotychczas odbyły się 5 i 9 listopada). Po omówieniach na tematy aktualne, słuchamy czwartkowego teatru wyobraźni i wreszcie poruszamy sprawy bież. naszego Oddz. Poza tym nowym typem zebrzań towarzyskich na tutejszym terenie są wieczornice, które urządzamy w soboty co 2 tygodnie (odbyły się już dwie 7 i 19 listopada). Przy miłej muzyce radio-patefonu i skromnym bufecie ochoczo bawimy się w lokalu świetlicy między-organizacyjnej.

Referentka prasowa ZPKO.

Z Kolna.

Dalszy wykaz osób, które zadeklarowały ofiary pieniężne na pomoc zimową dla bezrobotnych: Kupey: Kajman Abram—zł. 9, Glik Ina—12, Bursztyn Eljasz—9, Chludniewicz Jakób—9, Ch. Rykower—15, Borkowski Owsej—12, Chawrzyński Jankiel—12,60, Agranionek—12, O. Bitner—20, Grynberg M.—12, Smoleński Z.—9, Sokół L.—42, Sokół M.—30, Kaufman H.—12, Pomichowski B.—12, Glik B.—12, Piwowarski M.—12, Urwiec—12,

Lew A.—18, Kuligowski W.—18,20, Szklaniewicz M.—30, Lew I.—zł. 12. Rzeźnicy: Burak Joel—zł. 15, Garbulewski Franciszek—30, Abkiewicz B.—7,70, Zdrojewicz Z.—zł. 24. Wolne zawody: Farber S.—adwokat—zł. 30, Kuligowski W.—p. o. pisarza hipot.—7,20, dr. Kosowicz O.—24, Sikorski K.—aptekarski—50, lek. wet. Podbielski T.—60, dr. Olszewski—50, Etkowicz M.—zł. 9. Rzemieślnicy: Stanisławski W.—zł. 4,20, Chawrzyński Pinches—12, Chonielewicz—zł. 3. Piekarze: Bryzman Sz.—zł. 12, Krasinski St.—zł. 12. Spółdzielnia Mleczarska: 60 zł. Spożywców—10 zł. jednorazowo, M. Seskiewicz—kierownik Spółdzielni Mleczarskiej—zł. 24, St. Banach—kierownik Spółdzielni Spożywców—5 zł. jednorazowo. Nauczycielstwo: Charubinowa—15 zł., Charubin J.—25 zł. Razem złotych. 880 gr. 70. Ogółem od początku prowadzenia zbiórki na pomoc zimową społeczeństwo m. Kolna zadeklarowało w gotówce zł. 1609 gr. 40 oraz zebrano w naturze 37 centnarów kartofli. Dalszą zbiórkę w gotówce i w naturze prowadzi Wydział Wykonawczy Komitetu Miejskiego.

Sprawozdanie

Gminnego Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N. i L.O.P.P., gm. Czerwone. W wyniku przeprowadzonej zbiórki ofiar zebrano od mieszkańców-rolników poszczególnych wsi następujące ilości zboża w naturze, oraz gotówką: Charubiny—żyta 76 kg., Czernice—żyta 56 kg. i 7 zł. gotówką, Czerwone—żyta 1.568 kg., owsa 40, jęczmienia 8 i zł. 7 92 gr., Dudy—żyta 81 kg., Górszczyzna—żyta 85 kg., Gromadzin-Stary—żyta 571 kg., Gromadzyn-Wykno—żyta 266, owsa 60 kg., Gietki—żyta 456 kg., Kozioł—żyta 215 kg. i zł. 3 gr. 98, Kolimagi—żyta 289 kg., Niksowizna—żyta 158 kg., Pachuczyn żyta 237 kg., Ptaki—żyta 315 kg. Pupki—żyta 245 kg., Piasutno-Żelazne—żyta 188 kg., Rupin—żyta 185, grochu 12 kg., Samule—żyta 120 kg., Tyszkilabno—żyta 132 kg. i zł. 5,70, Waszki—żyta 100 kg., owsa 10 kg., Wincenta—żyta 334, owsa 12 kg. i zł. 1, Zabiele—żyta 2.095, owsa 19, jęczmienia 24, grochu 10 kg. i zł. 6, Czernice-Aidenberg—żyta 239 kg., Czernice-Winkielman—żyta 62 kg., Pa-

storezyk—żyta 50 kg. Razem—żyta 8 123 kg. owsa 141 kg., jęczmienia 32 kg., grochu 31 kg. zł. 31 gr. 06. Przew.—wójt gm. Sekretarz (—) W. Turowicz. (—) B. Rybka.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Łomży obecni byli przedst. Urzędu Wojew. w osobach nacz. wydź. sam. p. Kaczyńskiego i insp. woj. sam. p. Narbutta. Posiedzenie miało charakter sprawozdawczy.

Osobiste.

Prokurator S.O. w Łomży, p. Jursz, przeniesiony został na własną prośbę na równorzędne stanowisko do Siedlec.

Panie, pan już raz umarł...

Niejaki Izrael Zelmanowicz z Zambrowa, liczący lat 37, w czasie wyrabiania sobie dowodów na wyjazd do Palestyny, stwierdził z przerażeniem, że znajduje się w rejestrze umarłych. Nie wiedząc, jak wybrnąć z opresji, udał się po poradę do p. Pinkier, właściciela biura „Wieczność”. Okazało się, że w r. 1934, 35-letni Izrael Sandler z Zambrowa, chcąc się dostać do jednego ze szpitali w Warszawie, a nie mając pieniędzy na opłacenie leczenia, zdobył świadectwo ubóstwa Izraela Zelmanowicza i jako taki zameldował się w szpitalu, gdzie zmarł jako Izrael Zelmanowicz. Obecnie ma żyjący Zelmanowicz wiele kłopotu, gdyż wszystkie poprawki muszą być przeprowadzone przez sąd. L. B.

Cykl procesów przed Sądem Okręgowym w Łomży o ekscesy antyżydowskie.

W najbliższych dniach odbędzie się seria procesów o zajścia antyżydowskie przed Sądem Okr. w Łomży—przeciwko wieśniakom, którzy wywołali rozruchy w Wysokiem-Maz. odbędzie się już wkrótce proces w Ostrowi-Maz. Przeciwko uczestnikom zajść w Zambrowie odbędzie się rozprawa przed Sądem Okr. w Łomży w dn. 18 grudnia b. r. Za ekscesy antyżyd. w Wysokiem odbędzie się rozprawa w dn. 22 b.m. Ponadto Urząd Prok. przy S.O. w Łomży przygotował akt. osk. przeciwko 22 endekom, którzy brali udział w ekscesach antyżyd. w dn. 5 sierpnia b.r. w Długosiodle. L.B.

Kronika ostrołęcka.

Z Życia Zw. Rezerw. pow. ostrołęckiego.

W dniu 28 listopada b. r. we wsi Czarnia tejże gminy odbyły się ćwiczenia koncentracyjne Zw. R. i Zw. S. Związek Rezerwistów mimo bardzo złej pogody stawiał się w 90 proc. dając dowód swego zdyscyplinowania i gotowości bojowej, koniecznej tak bardzo w dobie obecnej. Stau ten zawdzięczać należy p. Leśniczemu i energicznemu Zarządowi Koła Z. R. Po ćwiczeniach wesołym nastroju spożyto wspólny żołnierski obiad.

Wspólne Świetlice Z. R. i „Młod. Wsi”. Na zebraniu Zarządu pow. Z. R. w dniu 27 listopada b. r. między sprawami organizacyjnymi przy współudziale prezesa Zarządu pow. „Młodej Wsi” p. Kiełczewskiego, omówiono możliwość współpracy obu organizacji w wychowaniu obywatelskim. Celem zapoczątkowania tej akcji utworzone zostaną dwie wspólne świetlice Z. R. i „Młodej Wsi”. Pomyślne wyniki w dużym stopniu rozwiązałyby problem pracy na wsi—na polu wychowania obywatelskiego.

Podarek imieninowy.

Pracownicy Wydziału Powiatowego, Starostwa i Zarządu Miejskiego, w dniu imienin p. starosty Fr. Kulikowskiego, złożyli na ręce p. Starosty kwotę zł. 100, zaś pracownicy gm. zł. 170. Pan Starosta pieniądze te przeznaczył na dożywianie biednych dzieci.

Walne zebranie T-wa Przyjaciół Z. S.

Dnia 6 grudnia w świetlicy Z. S. o godz. 10-tej odbędzie się doroczne walne zebranie członków koła T-wa Przyjaciół Z. S. w Ostrołęce.

Dni Kolonialne w gm. Rzekuń.

Echa „Dni kolonialnych” szeroko rozległy się po całym Państwie, przenikając do tych, których sprawa uzyskania kolonii szczególnie dotyczy. We wsi Rzekuń, dnia 22 listopada ludność wiejska na zebraniu powzięła rezolucję, domagającą się przyznania Polsce zamorskich terenów zdalnych pod kolonizację, zakrojoną na miarę potrzeb polskich.

Budżet m. Ostrołęki.

Rada Miejska w dniu 17 listopada br. uchwaliła budżet administr. i przedsiębiorstw miejskich. Wysokość budżetu po stronie przychodów i rozchodów zamyka się sumą 246.591 zł. Budżet uchwalono z opóźnieniem wskutek zmian granic miasta Ostrołęki, oraz przeprowadzonego oddłużenia gospodarki miejskiej.

Współpraca Związku Prac. Sam. Teryt. i Zw. Naucz. Polskiego.

Na walnym zebraniu Zw. Pracowników Samorządu Terytorialnego w dniu 22 list. br. omówiono formy współpracy Pracowników Samorządu i ZZNP. na terenie pow.—należy spodziewać się, że współpraca ta da jaknajlepsze wyniki, tymbardziej, że tak jedni—jak i drudzy okazują wiele dobrej woli.

Do Pana Redaktora „Przeglądu Ostrołęckiego” w Łomży.

Na skutek listu dr. J. Psarskiego do dr. Jana Certowicza, zakomunikowanego z upoważnienia dr. J. Psarskiego Zarządowi Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Ostrołęce oświadczamy, że sprawa zatargu dr. Psarskiego z Związkiem Nauczyc. Polsk. została zlikwidowana. Ostrołęka, dn. 2 grudnia 1936 r.

Prezydium Zarządu Oddz. Pow. Zw. Naucz. Polsk.:
(—) W. Kołakowski, (—) J. Komor,
(—) W. Goniewski, (—) Dr. Certowicz.

Imprezy teatralne w Ostrołęce.

Kino „Uciecha”—J. Smosarska i Fr. Brodniewicz, wspaniała para artystów w przepięknym polskim filmie „Dwie Joasie” dnia 4, 5, 6 grudnia b. r. Wspaniały dramat na tle wypadków w Charbinie w roku 1928, walka pomiędzy wschodem i zachodem—demon destrukcji i idea czynu w filmie „Uciecha”—dn. 8, 9, 10 b. m.

Zapowiadany koncert „Chóru Juranda” po powrocie z Łotwy nieodwołalnie odbędzie się dnia 8 grudnia w sali kina „Uciecha”.

Dnia 11 grudnia bm. **Zespół Reduty** odegra w sali kina „Uciecha” w Ostrołęce arcywesołą komedię p. t. „Był sobie więzień”. Komedia ta była grana w teatrze „Nowym” w Warszawie z niebywałym powodzeniem ponad 150 razy. Na czele zespołu, składającego się z 16 osób, wystąpią znani artyści pp. Orzechowski i Arnold. Bilety wcześniej do nabycia w zakładzie fryz. p. Szpilmana.

Staraniem Refer. Opieki nad Matką i Dzieckiem w dniu 6 grudnia w sali szkoły Rzem.-Przem. odegrane zostanie przedstawienie dla dzieci, z którego całkowity dochód przeznaczony będzie na choinkę dla najbiedniejszych dzieci m. Ostrołęki. Wobec wzniesłego celu społeczeństwo Ostrołęckie powinno gremjalnie akcję tą poprzeć.

TADEUSZ MIESZKOWSKI

Ł O M Ż A, HALE TARGOWE, PLAC ZAMBROWSKI.
Konto P.O.K. № 69.495, K.K.O. № 97. TELEFON Nr. 106.

Dział I—winno-kolonialny.

Dział II—żelazno i budowlano-techniczny.

UWAGA PP. ŁYŻWIARZE!

Polecam na nadchodzący sezon zimowy po cenach bezkonkurencyjnych łyżwy:

„Turfy” dubeltowo-nikl. ostrza podwójna za **4.20**

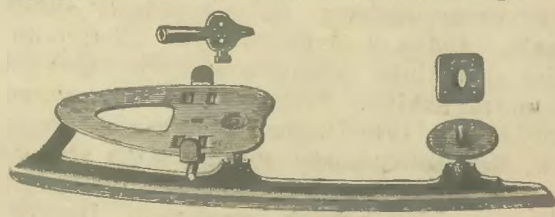
„Turfy” pojedynczo-nikl. ostrza pojedyncze za **3.80**

„Turfy” polerowane nikl. ostrza podwójne za **3.00**

(1-5)

„Hochey” dubeltowo-niklowe ostrza podwójne za **6.60**

„Salcowe” dubeltowo niklowe ostrza pojedyncze za **8.50**



ŻYCIE REZERWISTY

Tygodnik.

Dodatek do „Przeglądu Łomżyńskiego”

Pod Redakcją referatu prasowego

Zarz. Pow. Zw. Rez. w Łomży.

Czy dojdzie do wybuchu wojny niemiecko - rosyjskiej.

Organ londyńskiej City „Financial News” w ostatnim swym numerze zajmuje się kwestią, czy możliwa byłaby wojna niemiecko-rosyjska. Na wstępie stwierdza się, że sytuacja międzynarodowa jest wprawdzie skomplikowana, jednak nikt jeszcze nie życzy sobie konfliktu wojennego. Ani Niemcy, ani Rosja, ani Włochy, ani żadne inne państwo nie jest do wojny należycie przygotowane. Mało jest też, tak powszechnie przyjmowanych, jak teza o nieuniknionej wojnie niemiecko-rosyjskiej.

Teza ta może być poparta cytataми z książki „Mein Kampf”, z przemówień przywódców Niemiec współczesnych, oraz znajduje uzasadnienie w napięciu między Niemcami a Związkiem Sowieć. Trzeba jednak uprzytomnić sobie, że Niemcy nie mają wspólnych granic z Rosją. Musiałby pokonać Czechosłowację, Rumunię lub Polskę, względnie państwa bałtyckie, aby przynajmniej jeden ich żołnierz mógł wkroczyć na terytorium rosyjskie. Nim to mogłoby nastąpić, Rosja zdołałaby się przygotować do mobilizacji i kontrofensywy. Następnie poważną rolę odgrywałyby tu olbrzymie odległości. Z najbardziej na wschód wysuniętego punktu Prus Wschodnich odległość do Moskwy w prostej linii wynosi 600 mil angielskich, do ośrodków sowieckiego przemysłu wojennego przeszło 1.500 mil. Niemiecki sztab generalny wie doskonale, że Rosja posiada dobrze uzbrojoną zmechanizowaną armię. Także pod względem psychologicznym wojna przeciw Rosji byłaby niepopularna. Ludowi niemieckiemu ciągle wmawiano, że Rosja jest pustą zie-

mią zgłodniałych barbarzyńców. Młodemu Niemcowi nie przemówi do przekonania walka w takim państwie. Niemcy nie mają widoków pobicia Rosji, o ile nie przyjdzie im z pomocą runięcie wewnętrznego reżimu sowieckiego.

Dlaczego więc Niemcy prowadzą kampanię przeciw Rosji? Z jednej strony dla użytku wewnętrznego, a z drugiej, aby rozbić sowiecki system sojuszków na zachodzie. O ile to Niemcom się uda, mogą one mieć zapewnioną hegemonię w Europie środkowej i wschodniej.

Przy tym wszystkim nasuwa się pytanie, jak należy sobie wytłumaczyć, że stosunki handlowe niemiecko-sowieckie się rozwijają. Dzięki kredytowi niemieckiemu dla Rosji w wysokości 200.000.000 marek niemieckich, wywóz niemiecki do Rosji wzrósł z 44.000.000 rubli w pierwszych 6 miesiącach 1935 r. do 145.000.000 rubli w tym samym okresie roku 1936. Wywóz ten objął, co jest najciekawsze, dwie pozycje maszyn, służące do produkcji materiału wojennego. Kredyt 200.000.000 marek niemieckich jest obecnie wyczerpany i mówi się, że prowadzone są dalsze rokowania w sprawie nowego kredytu w wysokości 300.000.000 marek. Ostatni kredyt przyznany był na okres 5 lat. Obecnie Rosja domaga się nowych kredytów na dłuższy czas.

Udzielając tak olbrzymiego kredytu na cele wojenne, niezawodnie Niemcy zdają sobie sprawę, że skierowują te zbrojenia również i przeciwko sobie samym. Stąd kwestia wybuchu wojny nie-

miecko-sowieckiej, zdaniem autora, należy do odległej i wątpliwej możliwości.

Nowa dywizja przeciwlotnicza w Anglii.

Ministerstwo wojny w Londynie komunikuje, że została sformowana nowa dywizja wojsk przeciwlotniczych, którą rozlokowano w środkowej i północnej Anglii. Sztab dywizji mieści się w Jorku. W skład dywizji weszły specjalnie przeszkolone oddziały artylerii, pionierów, oraz piechoty terytorialnej. Jednostki te zostały wyłączone ze składu armii stałej i wcielone w skład tej dywizji, która podzielona została na cztery grupy, stacjonowane w Durham, Retford, Derby i Chester.

Nalot nieprzyjacielskich samolotów w ciągu 10 min. sygnalizow. w całej Anglii.

Jak podają pisma niemieckie, jeden z miarodajnych kierowników obrony przeciwlotniczej ministerstwa spraw wewnętrznych w Anglii zakomunikował, że nalot nieprzyjacielskich lotników na Anglię będzie w ciągu 7—10 minut zasygnalizowany we wszystkich miejscowościach. Równocześnie dodał, że zostały już ukończone wszystkie prace, związane z wprowadzeniem zupełnej ciemności wzdłuż całego wybrzeża wschodniego i południowego Anglii, jak również rejonu przemysłowego środkowej Anglii.

K R O N I K A.

Podniosła uroczystość Z.R. w Ostrowi-Mazowieckiej.

W niedzielę, dnia 22 b m. odbyła się w Ostrowi-Maz. podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Rezerwistów.

Na uroczystość tę przybyli pp.: mjr. Śliwowski, przedstawiciel prezesa Zarządu Gł. Z.R. p. min. Zyndram Kościółkowskiego, komendant S.P.P. w Komorowie, pułk. E. Żongołłowicz, prezes Okręgu Maz. Z.R. mjr. Suchanek, miejscowy starosta Fr. Mikrowicz, delegaci duchowieństwa, władz wojskowych i municypalnych, instytucji społecznych i nauczycielstwa, bratnie organizacje, młodzież szkolna, oraz tłumy publiczności.

Po mszy św. w kościele parafialnym odbyło się przed ratuszem wbijanie gwoździ w drzewce poświęconego sztandaru najpierw przez rodziców chrzestnych pp.: starościnę Mikrowiczową, pułk. Sokołowską, pułk. Eug. Żongołłowiczową, star. Mikrowicza i cały szereg innych osobistości.

Następnie p. pułk. Żongołłowicz wygłosił krótkie, lecz piękne i treściwe przemówienie okolicznościowe, wznosząc kolejno okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego oraz Marszałka Polski, Gen. E. Śmigłego-Rydza. Zebrane tłumy podchwyciły te okrzyki gromko i entuzjastycznie je powtarzając. Orkiestra SPP. gra hymn narodowy. Za chwilę odbywa się akt wręczenia sztandaru Komendantowi Powiatowemu Z.R. przez pułk. Żongołłowicza. Po czym 1 batalion rezerwistów, POW., Strzelcy i Straż Ogniowa defilują przed sztandarem Z.R. Po defiladzie wszyscy rezerwiści oraz bratnie organizacje udają się do Komorowa, gdzie przed pomnikiem Marsz. Piłsudskiego odbywa się złożenie wieńca, któremu towarzyszy 2-minutowe milczenie oraz głuchy i przejmujący dreszczem warkot werbli.

Obiad żołnierski w gmachu SPP. odbył się w nastroju bardzo serdecznym. W atmosferze zau-

fanie i serdeczności przemawiali podczas obiadu: w imieniu p. Min. Zyndram Kościółkowskiego p. mjr. Śliwowski, p. pułk. Żongołłowicz, prezes Z.R. Pow.—p. Stefan Wrzesiński — prof. Gimnazjum, Kmt. prof. Zygfryd Sękowski. Po powrocie do Ostrowi Maz. uroczystość zakończyła się przemówieniem prezesa Wrzesińskiego i odegraniem Pierwszej Brygady. Pan Wrzesiński, podkreślając znaczenie rezerwy, wzywa zebranych rezerwistów do codziennej i wytrwałej pracy w terenie, wskazując cel najwyższy: dobro i potęgę Rzeczypospolitej. Uroczystość Z.R. wywarła na widzach wielkie wrażenie. Uczestnicy jej podkreślali z pewną dumą i zadowoleniem ten moment, że bez reklamy i hałasu, jakby spod ziemi wyrósł nagle i stawił się na poświęcenie swego sztandaru batalion wojska. A rezerwiści przybyli z terenu powiatu nabrali otuchy, wiary i chęci do pracy.

Szczególne podkreślenie zasługuje życzliwe i sympatyczne ustosunkowanie się do rezerwistów wszystkich bratnich organizacji oraz czynników urzędowych, a przede wszystkim p. pułk. Eug. Żongołłowicza, który nie szczędził rezerwistom ani swego trudu ani serca.

Zgłoszenia do Kom. Pow. P. W. i W. F.

Do Kom. Pow. P.W. i W.F. w Łomży zgłosiły swoje oddziały następujące Koła Z. R. — z m. Nowogród, Jedwabne, Stawiski; z gm.: Chlebotki, Lubotyń, Miastkowo, Szczepankowo, Przytuły, Stawiski i Drozdowo.

Do Kom. PW. i WF. garnizonu Zambrów z m. Zambrowa i gm. Długoborz i Szumowo.

Zebranie Koła Zw. Rez. gm. Długoborz.

W niedzielę, dnia 29 listopada b. r. odbyło się zebranie Koła Z. R. z terenu gm. Długoborz. Sprawy organizacyjne dotyczące prac Z.R. omówił kol. Łukasiewicz Br.

Odprawa Prezesów i Komendantów Pow.

W dniu 6 grudnia odbędzie się w Warszawie odprawa Prezesów i Komendantów powiatowych

Okręgu Mazowieckiego. Z pow. łomżyńskiego wezmą udział: prezes Zarządu Pow. p. płk. Przyński, oraz kom. pow. p. ppor. Sadowski St.

Z Koła Zw. R. gm. Rogienice.

Komendantem Koła Z.R. na gminę Rogienice wyznaczony został kol. Pastuszek St., który aktywność swej pracy wykazuje w organizowaniu nowych placówek Z.R. na terenie gm. Rogienice.

Składajcie ofiary na pomoc zimową -- K. K. O. № 122 „Pomoc Zimowa”.

Sygnatura Km. 497 i 500/36

OBWIESZCZENIE o LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrołęce, II-go rew., Stanisław Lendo, mający kancelarię w Ostrołęce, przy ul. 11 listopada 57, na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1936 o godz. 13-ej w maj. Radgoszcz, gm. Troszyn, odbędzie 1-sza licytacja ruchomości należących do Stanisława Łuniewskiego, składających się z: jałówek, mebli i 150 mtr. kartofli, oszacowanych na łączną sumę zł. 744. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Sprawa z powództwa Państw. Banku Roln. i inni.

Do akt № Km. 896/1936.

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowi-Mazowieckiej, rewiru I-go, Mieczysław Białobrzęski, zam. w Ostrowi-Maz. przy ulicy Marszałka J. Piłsudskiego № 26 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1936 r. od godz. 10-ej rano w maj. Jelenie, gm. Komorowo, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości: sterty żyta niemłóconego, omlot której wyda 40 mtr. ziarna i 30 sztuk owiec, oszacowanych na sumę zł. 840, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 oszacowania. Ostrow-Maz., dn. 17.XI. 1936 r. KOMORNIK (—) Mieczysław Białobrzęski. Sprawa „Rolnika Ostrowskiego” p-ko Wincetemu Ostrowskiemu.

Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Gminne Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe działające w liczbie 910 na terenie województw centralnych i wschodnich budzą coraz większe zainteresowanie społeczeństwa. Struktura organizacyjna tych Kas powoduje powszechność i dostępność ich usług kredytowych na cele gospodarcze dla wszystkich mieszkańców gmin wiejskich.

Założone przez gminy wiejskie mają własną osobowość prawną i są instytucjami użyteczności publicznej. Władze Kasy powołuje rada gminna z pośród ogółu obywateli, która też kontroluje jej działalność. Gmina wyposaża Kasę w kapitał zakładowy i odpowiada za wkłady i inne operacje Kasy całym swym majątkiem i dochodami.

Kasy te przetrwały okres kryzysu pomyślnie, aczkolwiek zwięźały swe operacje. Obecnie następuje ożywienie ich działalności. Suma obrotów w r. 1935 w 887 Kasach wyniosła około 60 milj. zł. t.j. o 11,8 proc. w ciągu 1 roku więcej.

Rozpatrując wyniki bilansowe operacji kas za r. 1935 należy stwierdzić, że ożywienie operacji Kas dotyczy wszystkich pozycji bilansowych. Bilans netto wzrósł w ciągu roku o 7,1 proc. i wyniósł 26.184.998 zł. Ruch na rachunku wkładek oszczędnościowych trochę się ożywił. Wpłacono wkładek więcej niż przed rokiem o 122.026 zł.; przyjęto wkładek o 592.375 zł. więcej, niż w r. 1934. W rezultacie przyrost wkładów wyniósł 470.394 zł. t.j. 5,9 proc., a suma całkowita wkładek wyniosła 8.018.174 zł. w 809 kasach, co czyni przeciętne na 1 kasę 9.911 zł. Nadal 18 kas nie posiadało wkładek. Liczba wkładów uległa większym zmianom i wynosiła 144.824 osób, t.j. o 9.278 osób więcej niż w r. 1934. Długi kas, których spadek obserwowaliśmy stale od r. 1931, w r. 1935, pomimo dokonania w porównaniu z r. 1934 większych spłat o 212.369 zł. wzrosły w ostatecznym wyniku o 919.958 zł. t.j. 11,2 proc. i wyniosły dla 728 kas — 8.263.932 zł. zwiększając w tych okolicznościach przeciętne zadłużenie jednej kasy do sumy 11.346 zł. (w r. 1934 wynosiło 10.815 zł.). Stosunek procentowy kapitałów własnych do długów wyniósł

więc 96,9 procent. Ten wzrost zadłużenia kas nie jest jeszcze nadmiernym, nie wiele bowiem przekracza w stosunku do ogólnej sumy kapitałów obrotowych stosunku 1:3.

Działalność pożyczkowa kas w r. 1935 znacznie się ożywiła i przekroczyła już poziom z r. 1931. Bilans brutto kas wykazuje zwiększenie sumy wydanych pożyczek o 3 461.242 zł. t. j. 42,5 proc. w stosunku do r. 1934. Również nastąpiło zwiększenie spłacania pożyczek o 1.347 834 zł. w rezultacie stan pożyczek zwiększył się w końcu 1935 r. w stosunku do r. 1934 o 8,7 proc. i wynosi dla 887 kas — 24 327.284 zł. Przeciętnie na jedną kasę przypada udzielonych pożyczek na sumę 27.426 zł. W akcji pożyczkowej w r. 1935 odegrała w pewnym stopniu rolę — konwersja zadłużeń rolniczych i spowodowane przez nią dopisywanie zaległych odsetek do sumy należności kapitałowej kasy, lecz niezależnie od tego faktu, wznowiona została w większym zakresie nowa akcja pożyczkowa. Nowych pożyczek kasy udzieliły w r. 1935 na sumę 10.745.329 zł. Przy dokonywanych równocześnie spłatach długów przez kasy, jest to bardzo dobry wynik, stwierdzający znaczne upłynnienie środków obrotowych kas. Należy podkreślić dalszy wzrost liczby pożyczkobiorców, w r. 1935 o 25.324 nowych, co daje ogólnie 186.100 pożyczkobiorców, a równocześnie stwierdza dalsze obniżenie się przeciętnej pożyczki z sumy 138 zł. w roku 1934, do sumy 130,7 zł. w r. 1935. Należy jeszcze podkreślić wzrost przewagi zadłużeń rolników w gospodarstwach od 5 do 20 ha, oraz robotników i rzemieślników.

Akcja konwersyjna zadłużeń rolniczych objęła w Kasach w r. 1935 — 16.914 układów na sumę 5.261.212 zł., która mieści się w sumie ogólnej stanu pożyczek. Wyniki finansowe działalności kas w r. 1935 znacznie się poprawiły. Liczba Kas wykazujących straty wynosiła 91 na sumę 91.819 zł., gdy w r. 1934 jeszcze 115 Kas miało sumę strat 111.771 zł. Liczba Kas wykazujących czysty zysk wzrosła z 751 i sumy 666.799 zł., do liczby 793

Kas z sumę czystego zysku 879.351 zł. Przeciętny zysk na 1 Kasę 1.108,8 zł. (w r. 1934 — zł. 887).

Zysk powyższy nie był rezultatem wysokiej stopy procentowej od pożyczek, gdyż wynosiła ona 7 do 9,5 proc. w stosunku rocznym, lecz wynikiem oszczędnej gospodarki i niskich kosztów handlowych. Przeciętne kaszty administracyjne na 1 Kasę wyniosły w r. w 1935 sumę 561,3 zł. (w r. 1934 — 565 zł.). Koszty administracyjne stanowiły zaledwie 1,9 proc. sumy bilansowej (w r. 1934 — 2,1 proc., a więc obniżyły się w ciągu roku o 0,2%.

O przechowywaniu buraków.

Buraki składa się na zimę do kopców. Kopce winny być długie o podstawie dwumetrowej. Przyjmę taką, możliwie kształtnie wyrównaną, obсыпа się ziemią, z boków kopca zaś ziemią suchą. Wybierać ziemię do obсыpywania kopca należy nie tuż przy brzegach, ale z odstepu co najmniej 50 cm. od podstawy. Kopiec zasypuje się w ten sposób, by trochę ziemi dostało się między buraki, a grubość przykrycia powinna wynosić 30 cm. Czub przez całą długość kopca pozostaje nie zasypany, jednak zabezpieczony od deszczów grubym wałkiem słomy. Z nastaniem większych mrozów 6—8 stop. pogłębia się warstwę przykrycia kopca do 50 cm. sasypując także czub kopca, a usuwając wałek ze słomy.

Zimowa pasza dla owiec.

Wobec zbliżającej się zimy dobrze jest zastanowić się nad paszą dla owiec w porze zimowej. Na pierwszym miejscu należy wymienić łubin, jako podstawową paszę. Przy karmieniu łubinem należy zwracać uwagę, aby z początku dawać go w małych dawkach, a potem stopniowo dawkę zwiększać. Dawka łubinu w ziarnie nie powinna wynosić więcej niż 100 gr., ziarna łubinu wraz ze słomą 500 gr., wreszcie słomy łubinowej 1 i pół kg. na sztukę dziennie. Przy karmie tej należy dawać odpowiednią ilość marchwi, buraków, brukwi lub kartofli, gdyż jednostronne karmienie łubinem owcom szkodzi. Słomy zbóż jarych stanowią paszę dodatkową. Słoma winna być zadawana za drabiny. Owca potrafi 6—8 kg. słomy wybrać z 1 kg. siana. Lepsze od słomy zbóż dla owiec są słomy roślin motylkowych, grochu, peluski i t.p. Porcja dzienna dla owcy o wadze 50 kg. wynosi z roślin okopowych 2—3 kg. buraków lub 1 i pół ziemniaków.

Jak poznać cielną krowę.

Ażeby rozpoznać, czy krowa jest cielna, należy w pierwszym rzędzie zbadać mleko. Wydoić trochę mleka do czystego naczynia, następnie suchą słomką wziąć na koniec jej kroplę mleka i strząsnąć do szklanki napełnionej czystą, zimną wodą. Jeżeli krowa nie jest cielna, kropla mleka rozejdzie się w wodzie, rozpuści. W przeciwnym razie — jeżeli krowa jest cielna — kropla mleka po strząśnięciu ze słomki dojdzie w całości do samego dna, a potem się rozpuści. Mleko więc krowy ciężarnej jest więcej lepkie i więcej ma spojności.

Podziękowanie.

Łączę W.P. Dr. D o n n, okulistce w Łomży, serdeczne podziękowanie za bardzo umiejętną i skutecznie wykonaną operację oka.

Pieczęński Kazimierz, Bronowo.

Sprawozdanie ze zbiórki ulicznej przeprowadzonej w dniu 22.-XI. 36 r. w Nowogrodzie. Na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym uzyskano sumę zł. 26 gr. 44.

Sygnatura Km. 576/34

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrołęce, I-go rew., Tadeusz Troczewski, mający kancelarię w Ostrołęce przy ul. Szpitalnej № 19, na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 11 grudnia 1936 r. o godz. 16-tej w Ostrołęce, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Moszka Skrobacza i Jakóba Silberglejta, składających się z 200 rolek papy firmy „Asfalt”, 100 rolek papy firmy „Smolowiec”, 100 worków cementu i 1 szafy do ubrań, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.650. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 10 listopada 1936 r.

KOMORNIK (—) Tadeusz Troczewski.

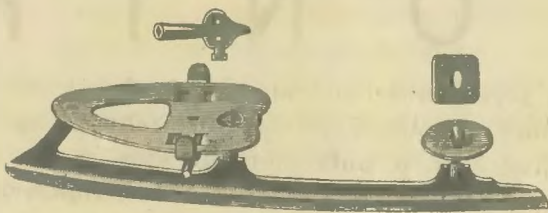
Redaktor odpow.: ZYGMUNT CYBULSKI.

Spółdzielnia Rolnicza w Łomży

Centrala Br. Pierackiego
29, Oddz. pl. Zambr.-Hale.

Poleca na sezon 1936/37 r.
pierwszej krajowej fabryki

Łyżwy Δ **najwyższej jakości**
najniższe ceny



niklowane — ostrza pojedyncze — para zł. 4. —
niklowane — ostrza podwójne — para zł. 4.50

Składy stale zaopatrzone:

w maszyny i narzędzia rolnicze pierwszorzędných fabryk krajowych: „Kutnowianka”, Unia-Ventzki”, węgiel, koks, wapno, cement, oleje i smary, galanteria rolnicza i żelazna.

K u p u j e m y z b o ż e.

(2-5)

Sygnatura: 2/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łomży, I-go rewiru, Leon Przechodzeń, mający kancelarię w Łomży, ul. 3-go Maja № 5, na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 10 grudnia 1936 r. o godz. 9 w Kolnie, przy ul. Łomżyńskiej 3, odbędzie się 1-a licytacja ruchomości, należących do Hersza-Jony Cywiakowskiego, składających się z mebli, oszacowanych łączną sumę zł. 557 gr. 40. Ruchomości można oglądać w dn. licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łomża, dn. 30/XI. 1936 r.

KOMORNIK (—) L. Przechodzeń.

Sygnatura Km. 389/36

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrołęce, II rew., Stanisław Lendo, mający kancelarię w Ostrołęce, przy ul. 11 listopada 57, na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 19 grudnia 1936 r. o godz. 9-ej we wsi Rabendy, gm. Troszyn, odbędzie się 1-a licytacja ruchomości, należących do Romana Noska, składających się z 5 jałówek, żrebówki, 5 świń i 7 prosiąt, oszacowanych na łączną sumę zł. 785. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Sprawa z powództwa Banku Lud. w Ostrołęce w upadł.

Zjednoczenie Rolniczo-Handlowe,
Spółdzielnia z odp. udziałami w Grodnie,

ODDZIAŁ w ŁOMŻY--telefon 179

ul. L. KALIWODY 2 (dawniej ul. Sadowa—
vis à vis pałacu biskupiego).

K u p u j e m y:

żyto, owies, pszenicę, jęczmień.

Płacimy najwyższe ceny dzienne.

(2-2)

Wydawca: UPOWAŻNIONY KOMITET WYDAWNICZY.

Drukarnia M. Szera w Łomży, Długa 11—tel. nr. 15.